

Jasne strony dziejów

Najszersza kładka świata

Jerzy Giedroyc i jego współpracownicy
dali Polsce jeden z najjaśniejszych punktów
w jej intelektualnej historii

BRZEZIECKI

O fenomenie paryskiej „Kultury” i Instytutu Literackiego świadczy i to, że liczba publikacji na ich temat dorównuje chyba liczbie publikacji samego IL. Dzieło Jerzego Giedroycia nie przestaje fascynować, choć w tym roku minie już ćwierć wieku od śmierci Redaktora i ukazania się ostatniego numeru „Kultury”. Maisons-Laffitte wciąż trwa, udostępnia swoje archiwa, ma świetny serwis internetowy.

Przykładem żywotności IL jest wydawana od trzech lat wspólnie z Wydawnictwem Uniwersytetu Łódzkiego seria „Jerzy Giedroyc i...”, w której ukazują się antologie tekstów (także z „Zeszytów Literackich”), monografie naukowe, dokumenty związane z „Kulturą”.

O tym, jak ważną rolę w latach 1945-1989 odegrała paryska „Kultura”, nikogo nie trzeba przekonywać. Była jednym z najważniejszych ośrodków emigracji, podtrzymywała polskie życie intelektualne i stale szukała łączności ze społeczeństwem żyjącym między Bugiem a Odrą. Wydaje się to oczywiste, ale ten program wcale nie był taki oczywisty zaraz po wojnie – zwłaszcza hasło łączności z PRL budziło kontrowersje wśród tych, którzy państwa rządzonego przez komunistów, bez Lwowa i Wilna, nie uważali za prawdziwą Polskę.

W 1954 roku Giedroyc w liście do Czesława Miłosza pisał, że „Kultura” staje się „kładką” między krajem i Zachodem. Cieszyło go to, ale też trochę martwiło, bo „ograniczyć się tylko do roli kładki... to straszne”.

Ładna mi kładka! Giedroyc i jego współpracownicy zbudowali wspaniały most, dając Polsce jeden z najjaśniejszych punktów w jej intelektualnej historii.

Teksty poświęcone emigracji polskiej po 1945 roku, które ukazały się na łamach „Kultury”, pieczołowicie zebrali Rafał Stobiecki i Aleksandra Sylburska przy współpracy Jędrzeja Bończaka w tomie „Fetysze i fikcje”. Razem ze znakomitą wprowadzeniem, kalendarium, biogramami itp. tom liczy blisko tysiąc stron.

Poznajemy tużpowojenne dylematy Polaków na uchodźstwie, gdy zastanawiano się, jak zareagować na nową rzeczywistość. Odwiedzamy najważniejsze ośrodki emigracyjne, czytamy o dyskusjach i sporach w liczonym gronie emigrantów (także interakcja z wcześniejszymi pokoleniami emigracji), śledzimy debaty intelektualne Polaków na obczyźnie, ich życie codzienne, relacje

z krajem, relacje z uchodźcami z Europy Środkowo-Wschodniej i wreszcie obserwujemy reakcję na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego i Stowarzyszenie Instytut Literacki Kultura ukazało nam świat przebogaty, wielobarwny, niby odległy geograficznie i czasowo, a jakoś nam bliski, bo przecież to także polska historia.

Giedroyc miał ambicję, by „przylegać do rzeczywistości”, dlatego bacznie śledził wydarzenia w Polsce i witał każdy przejaw liberalizacji w kraju. W 1957 roku Juliusz Mieroszewski zakładał, że dla demokracji i niepodległości spełnione muszą być trzy warunki – wyjście wojsk sowieckich, uznanie granicy na Odrze i Nysie przez zachodnie mocarstwa, udzielenie Polsce wydatnej pomocy gospodarczej. Mieroszewski był pewien, że wtedy „naród polski wypracuje w Kraju demokratyczny, społecznie sprawiedliwy ustrój odpowiadający woli i poglądom większości”.

Tak mniej więcej potoczyły się dzieje Polski. Coś stało się wcześniej, coś później – ale te warunki zostały spełnione. W proroctwie najważniejszego politycznego publicysty „Kultury” zwraca uwagę nacisk na to, że to naród w kraju ma siłę sprawczą. Już po upadku komunizmu Jan Nowak-Jeziorański w wywiadzie dla „Kultury” zapewniał, że nie zna ani jednego aktu rządu Mazowieckiego, który byłby narzucony przez obce mocarstwo. I choć nie wszystkie decyzje rządu go zachwyciły, uznawał, że naród polski jest już suwerenem.

Giedroyc dodawał, że emigracja ma jednak sporo do zrobienia w kwestiach historyczno-kulturowych. Redaktor miał rację, zaś tom „Fetysze i fikcje” jest wspaniałym wypełnieniem jego testamentu. ●



**„Fetysze i fikcje.
Antologia tekstów
poświęconych emigracji
polskiej po 1945 roku
opublikowanych na
łamach »Kultury«”**

**redakcja Rafał Stobiecki,
Aleksandra Sylburska**
Łódź – Paryż 2024

**Andrzej
Brzeziecki**
– historyk,
dziennikarz,
publicysta